

POZYTYWNE RECENZJE GRZEGORZA MIECZKOWSKIEGO CZYLI

WARTO BYŁO

PERCY JACKSON I BOGOWIE OLIMPIJSCY: ZŁODZIEJ PIORUNA

tytuł oryginalny: *Percy Jackson & the Olympians: The Lightning Thief*
 reżyseria **Piotr Kozłowski, Chris Columbus**
 scenariusz: **Craig Titley**
 zdjęcia: **Stephen Goldblatt**
 aktorzy: **Logan Lerman** (Percy Jackson)
Alexandra Daddario (Annabeth Chase)
Brandon T. Jackson (Grover Underwood)
Pierce Brosnan (Centaur Chiron)
Rosario Dawson (Persefona)
Sean Bean (Zeus)
Kevin McKidd (Posejdon)
Uma Thurman (Meduza)
 czas trwania: 132 min.
 dystrybucja: Imperial - Cinepix



Jak wyglądałby nasz współczesny świat, gdyby bogowie olimpijscy wciąż żyli w XXI wieku? Na to pytanie próbują odpowiedzieć twórcy filmu, zrealizowanego na podstawie pierwszej powieści **Rick'a Riordana** z cyklu o Percym Jacksonie.

Bohater filmu - młody chłopak (Percy Jackson) odkrywa nagle, że jest potomkiem greckiego boga. Wraz ze swoim szkolnym kolegą (satyrem Groverem) i córką Ateny (Annabeth) wyrusza w niezwykłą podróż przez Stany Zjednoczone, by zapobiec wojnie między potężnymi bogami, która może zagrozić przyszłości świata. Tak rozpoczyna się jego przygoda, w trakcie której przekona się, że świat mitologii to nie fikcja. Jego zadaniem jest odnaleźć ukradzioną przez tajemniczego złodzieja przedwieczną broń masowego rażenia - należący do Zeusa piorun piorunów. Po drodze zmierzy się z zastępami mitologicznych potworów, których zadaniem będzie go powstrzymać. A przede wszystkim będzie musiał stawić czoła ojcu, którego nigdy nie spotkał, oraz przepowiedni, która ostrzegła go przed zdradą przyjaciela. Percy dowie się, że jest synem Posejdona, a sam Zeus posądza go o kradzież pioruna.

W **Złodzieju pioruna** jest wszystko, czym współczesne kino "atakuję" młodego widza: seria nieprawdopodobnych przygód oraz spektakularne efekty specjalne. Z drugiej strony postać wrażliwego chłopaka, który odkrywa, że ma nadprzyrodzone moce i zostaje powołany do uratowania świata. Jego postać dość jednoznacznie przypomina pierwszego kinowego

superbohatera - Supermanna - legendarną postać komiksową, której twórcą byli **Joe Shuster** i **Jerry Siegel**.

Miłym zaskoczeniem są dla mnie w filmie gwiazdy: **Pierce Brosnan** (niezapomniany Agent 007 - James Bond) i **Uma Thurman** (muza **Quentina Tarantino**) oraz jeden z moich ulubionych aktorów - **Sean Bean** (m.in. Odyseusz w "Troii" i niezapomniany Boromir we "Władcy Pierścieni: Dwie Wieże"). Występują oni w filmie w dość nietypowych dla siebie kreacjach: **Brosnan** w roli centaury Chirona o bujnej fryzurze w niewielkim stopniu przypomina eleganckiego brytyjskiego dżentelmena, **Thurman** w roli Meduzy jest w swoim żywiole - energiczna i wybuchowa, a **Bean** w roli samego Zeusa władczy i imponujący. Natomiast grający młodego Percy'ego **Logan Lerman** (ur. 1992 r.), mający na swoim koncie m.in. dwa filmy u boku samego **Mela Gibsona**: "Patriota" oraz "Czego pragną kobiety", tym razem także wypadł poprawnie.

Grzegorz Mieczkowski

HAIR (SPEKTAKL TYLKO DLA WIDZÓW DOROSŁYCH)

tytuł oryginalny: **Hair**

libretto i teksty piosenek: **Gerome Ragni & James Rado**

muzyka: **Galt MacDermot**

Adaptacja scenariusza: **Cezary Studniak**

Reżyseria: **Konrad Imiela**

Tłumaczenie: **Agnieszka & Konrad Imielowie**

Scenografia: **Michał Hrisulidis**

Choreografia: **Małgorzata Fijałkowska-Studniak, Jacek Gębura**

Kostiumy: **Mateusz Stępnik**

Kierownictwo muzyczne: **Adam Skrzypek**

Choreografia walk: **Maciej A. Maciejewski**

Realizacja filmu: **Wojciech Malina Malinowski**

czas trwania: 160 min., 1 przerwa

Teatr Muzyczny Capitol

Obsada:

Bartosz Picher (George Berger)

Adrian Kąca (Claude Bukowski)

Agnieszka Bogdan / Justyna Antoniak (Sheila)

Monika Dawidziuk (Jeannie)

Emose Uhunmwangho (Dionne)

Ewelina Adamska-Porczyk (Crissy)

Łukasz Wójcik / Sebastian Stankiewicz (Woof)

Mikołaj Woubishet (Hud)



Hair stał się musicalowym hitem od momentu swej premiery na Broadwayu w 1968 roku (Biltmore Theatre, Nowy Jork). Największą siłą spektaklu okazały się kompozycje - fantastyczne, porywające, oraz teksty piosenek, wplecione w historię grupy młodych hipisów. Spektakl ten rozpoczął erę rock-musicali, po nim pojawiły się kolejne superprodukcje, takie jak np. "Jesus Christ Superstar" **Andrew Lloyd Webbera**, wyreżyserowany przez **Normana Jewisona**.

Hair opowiada historię grupy młodych ludzi, żyjących w hipisowskiej komunie "dzieci kwiatów" w East Village, dzielnicy Nowego Jorku. Głosząc hasła: "Make love, not war", "Peace and Love" kwestionują oni wszelkie autorytety, społeczeństwo, w którym żyją oraz wojnę w Wietnamie. Chcą zmieniać świat, szukają nowych dróg, zwracają się ku medytacjom i duchowości Wschodu, noszą długie włosy, ubierają się kolorowo, mieszkają byle gdzie. Wśród takich ludzi pojawia się główny bohater - Claude Bukowski (**Adrian Kąca**), który zaprzyjaźnia się z niepisany liderem grupy, Georgem Bergerem (**Bartosz Picher**). Obaj panowie w rewelacyjnych rolach. Pewnego dnia przyjaciele dostają karty powołania do wojska. Berger w akcie protestu pali swoją kartę, natomiast Claude nie chce spalić swojej, bo czuje się odpowiedzialny za kraj. Jedzie w końcu do Wietnamu, gdzie czeka go śmierć. Pod koniec przedstawienia pojawia się niczym duch. Głównym bohaterem towarzyszy im cała grupa barwnych postaci: zakochana w nich obu Jeannie, zaangażowana politycznie Sheila czy czarnoskóry Hud.

Wrocławski **Hair** to lekkość aktorska, ma się wrażenie, że to co się dzieje na scenie, zostało na nią przeniesione prosto z życia młodych aktorów - śpiew, taniec, sposób zachowania. Nie znaczy to bynajmniej, że aktorzy grają nieprofesjonalnie, oni są po prostu autentyczni. Przedstawienie jest świeże, z ogromną dawką energii. Siłą spektaklu, oprócz rewelacyjnej muzyki granej przez zespół na żywo, jest choreografia i kostiumy - to one tworzą barwną bryłę wypełniającą scenę. Aktorzy są w ciągłym ruchu, wybiegają również na widownię, wdrapują się po drabinie na balkony, chwilami wchodzą w interakcję z publicznością.

Wybierając się do Capitolu miałem przed oczami niezapomniany, rewelacyjny film Milosa Formana z 1979, oglądany niezliczoną ilość razy w DKF-ie (Dyskusyjny Klub Filmowy) działającym w niezapomnianym kinie "Przodownik", a w uszach skrzypiała mi wygrana do granic możliwości winylowa płyta ze ścieżką dźwiękową. Zastanawiałem się, czym zaskoczy mnie wersja na żywo? Okazało się, że spektakl "wcisnął" mnie w teatralny fotel na prawie trzy godziny. Polecam wszystkim dorosłym widzom, spektakl jest grany do 18 kwietnia.

Grzegorz Mieczkowski

PRZESŁANIE

Drodzy Przyjaciele!

Składamy Cześć Wspaniałemu Bogu Stwórcy Wszechświata,
cudownej materii, pozostającej stabilnie w nieustannym, precyzyjnym ruchu.

Życie flory i fauny, owocodajna gleba - wszystko,
aby człowiek mógł istnieć w zgodzie i pokoju, wzajem się szanując.

Wdzięczność Wielkiemu Bogu Stworzenia, należną
za dary i wolność, etycznym zobowiązaniem ludzkości.

Miarą człowieczeństwa, o czym napominał w naukach
Humanista wszech czasów, Jezus, Syn Człowieczy.

Leon Krzemieniecki (2008)